Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 13. Nowy Targ, dnia 24 marca 1929 r. Rok XVII.



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

W dniu Imienin Marszałka.

Gdy w sierpniu 1914 r. rozpalał się płomień wielkiej wojny, która też miała rozstrzygać o losach naszego narodu — naród ten rozdarty między trzy zabory miał związane ręce, nie mógł porozumieć się dla wspólnej akcji. Odezwy naczelnych dowództw były pełne frazesów o wolności i niepodległości, o wyzwoleniu, o odrodzeniu się Polski swobodnej w wierze, języku i samorządzie — nie dotykały właściwych życzeń narodu — nie mówiły nic o państwowości polskiej — o rządzie polskim. Narodowi brakło własnej organizacji, brakło siły własnej a więc i woli zwycięstwa.

Józef Piłsudski rzuca hasło walki pod własnym polskim sztandarem, gdy w dniu 6. sierpnia 1914 wkracza ze swymi strzelcami z Krakowa do Królestwa, by je zająć w imieniu Rządu Narodowego. Waży się na wielki czyn, wzywa Naród polski do stworzenia siły, która rozkuje mu pęta niewoli, by się tylko skupił w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Ale za wodzem poszły tylko oddziały Strzelców ze srebrnemi orłami na szarych maciejówkach. — Nie poparł go Naród, choć droga, którą wskazywał jedynie prowadziła do celu, oglądał się za oparciem, tworzył orjentacje — rosyjską i austrjacką.

W następstwie tego musiał szukać oparcia o Naczelny Komitet Narodowy, który powołał do życia legjony polskie; nie chciał dopuścić do tego, by brakowało tylko Polaków w czasie „gdy na żywem ciele Ojczyzny miano wyrębywać mieczami nowe granice państw i narodów, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które rzucono miecze, brakło szabli polskiej. — Znane są bohaterskie boje legjonów na ziemiach naszych od Nidy po bagna Stochodu i Styru — po błonia Rokitny i Rarańczy. Między żołnierzem a wodzem nawiązał się serdeczny stosunek; razem zmierzali wśród ofiar do jednego upragnionego celu — do wolnej Ojczyzny. — Żołnierz wydobył ze siebie szczyt męstwa i poświęcenia, wznowił dawną chwałę oręża polskiego. — Ofiarny czyn legjonów był ważki w następstwa. Bez niego nie byłoby proklamacji z dnia 5. listopada 1916 r. — proklamacji Niepodległego Królestwa Polskiego. Postawiła ona sprawę polską na platformie europejskiej. Europa musiała się nią zainteresować.

Państwa centralne jednak zaraz wystawiły weksel do podpisania Narodowi: „Nie ustał jeszcze bój z Rosją — Pod Narodowemi Waszemi barwami i sztandarami, które nadewszystko umiłowaliście, macie osłaniać ojczyznę Waszą. Znamy Waszą odwagę i płomienną miłość ojczyzny — to też wzywamy was do boju przy naszym boku". Krótko mówiąc żądano żołnierza polskiego za proklamację. Niemcy — nie wypuszczają z rąk rządów, zorganizowali Radę stanu; referat wojsko-

wy objął Józef Piłsudski. Zorganizował komisję wojskową, przyszłe ministerjum wojny. Legjoniści — wycofani z frontu mieli tworzyć kadry armji. Akcja jednak Niemców była pełna perfidji Austrji — nieszczerości. Przejrzał to referent, i odmówił sam przysięgi spowodował odmówienie przysięgi przez Legjonistów na braterstwo broni z Niemcami i Austryjakami, za co znalazł się z ks. Sosnkowskim, swym szefem sztabu, w Magdeburgu a jego Legjoniści w obozach Szczypiórna i Benjaminowa. Przedtem jednak poparł konspiracyjną organizację Polskiej Organizacji Wojskowej. Rada Stanu rozwiązała się na znak protestu przeciw gwałtom niemieckim. Ci jednak utworzyli Radę regencyjną — niejako zastępstwo monarchy. Celu jednak swego nie osiągnęli. Król. Polskie za sprawą Piłsudskiego Niemcom żołnierzy nie dało. Rada regencyjna miała do dyspozycji tylko nieliczne oddziały p. n. Polnische Wehrmacht. Kiedy się to działo w kraju pod osłoną państw centralnych — na zachodzie zorganizował się Komitet Narodowy z Romanem Dmowskim na czele, aby dokonać poczętego w kraju dzieła u dyplomatów koalicji. Tam też organizuje się polska armja. Zupełne zerwanie z Niemcami przyspieszył pokój brzeski, w którym państwa centralne otwarcie zdradziły sprawę polską — odrywając od Polski Ziemię chełmską i Wschodnią Galicję.

Gwałtowny odruch całego narodu przeciw tej krzywdzie, przyspieszył konsolidację opinji publicznej, która zgodnie opowiada się za koalicją.

Koniec roku 1918 przynosi zupełny pogrom państw centralnych i wobec oświadczeń państw zachodnich, niepodległość Polski z dostępem do morza. Rada regencyjna zdaje wobec tego władzę w ręce Józefa Piłsudskiego, jako tymcz. naczelnika państwa, który dopiero co wrócił z więzienia magdeburskiego i sama się rozwiązuje dnia 14/XI 1928 r.

Naród widzi w Piłsudskim jedynego człowieka, który mógł stanąć na czele wyłaniającego się z chaosu państwa. Warunki rządzenia były niezmiernie ciężkie. Społeczeństwo zdawało się rozbijać na partykularne republiki. Nie było sił zbrojnych — prócz garści legjonistów i P. O. W. Od Wschodu uderza na nasze ziemie fala bolszewizmu, tożsamo zagraża od strony Niemiec. Ludność zubożała i zniszczona przez wojnę daje posłuch podszeptom rewolucyjnym. A równocześnie rozpala się walka na kresach z Ukraińcami, z Czechami i z bolszewikami. U progu do wolności stanął nasz naród nad brzegiem przepaści. Niemałego hartu woli, niezwykłej energji — i jasnej myśli i wiary co do przyszłości trzeba było — aby naród wyprowadzić z tej toni. Dokonał tego Piłsudski. Zlikwidował najpierw różne rządy lokalne — republiki jak: tarnobrzeska, pinczowska, lubelska, przemyska etc. Jedna widoczna najwyższa władza stanęła na czele państwa. Zorganizował w kraju armję, która wzmocniona Hallerczykami rozgromiła Ukraińców, spór z Czechami o Śląsk Cieszyński załagodzono. Wielkopolska połączyła się z Macierzą. Wreszcie zebrał się sejm, który stwierdził uchwałą, „że Piłsudski dobrze się zasłużył narodowi". W jego to ręce złożył swą władzę tymczasową, Naczelny Wódz, aby ją z powrotem otrzymać, jako odpowiedzialny Naczelnik na czas do wybrania konstytucyjnego Prezydenta Rzplitej.

Największe trudności w zaraniu budowy własnej państwowości zostały pokonane. Ale wiele jeszcze czekało na rozwiązanie. Nie wszystkie granice ustalił traktat Wersalski z dn. 28. VI. 1919. Na Śląsku i Spiszu, we Warmji i Mazurach miał rozstrzygać plebiscyt. Cała granica wschodnia od Inflant po Dniestr stała w płomieniach walki z bolszewikami. Wprawdzie zrazu udało się ich zepchnąć na linję Berezyny i Dniepru po Kijów, ale gdy zawiodło wydatniejsze wsparcie ze strony atamana Petlury, a bolszewicy uporali się z kontrrewolucyjną akcją Kołczaka, Wrangla, Denikina i Judenicza, trzeba się było cofać pod naciskiem sił moskiewskich aż na linję Wisły. Uzyskanej niedawno niepodległości zagroziło powtórne największe niebezpieczeństwo. Europa zajęła wobec nas stanowisko obojętne, jeżeli nie wrogie. Jedna Francja udzieliła pomocy w tych ciężkich dla Polski dniach, śląc amunicję i oddział oficerów z gen. Weygandem na czele.

Ale w tej krytycznej chwili stanął naród na wysokości obowiązku względem swej przyszłości. Skupił się w zwartym szeregu przy Naczelniku państwa i Naczelnym wodzu Józefie Piłsudskim. Zorganizowana pod jego przewodnictwem Rada Obrony Państwa wezwała wszystkich zdolnych do broni. Zgodny wysiłek całego narodu doprowadził do cudu nad Wisłą. Pod kierownictwem Naczelnego wodza rozpoczęta obronna walka doprowadziła do zupełnego pogromu moskali. W następstwie zwycięstwa pokój ryski ustalił granice Wschodnie i zagwarantował zwrot częściowy zagrabionego mienia narodu. Zwycięstwo podniosło prestige Polski na zewnątrz, wewnątrz zaś stwierdziło wolę i siłę narodu do utrzymania niezależnego państwa.

Przymierze zawarte z Francją i Rumunją umocniło jego międzynarodowe stanowisko. Przejściowe jednak niepowodzenia opłaciła Polska stratami na Śląsku i na Mazurach. Tylko Galicję Wschodnią ostatecznie Rada ambasadorów przyznała Polsce, a Wilno odzyskał gen. Żeligowski drogą zamachu. Tak wysiłek żołnierza i wodza popartego przez cały naród, ustalił granice państwa; jego terytorjum jest gotowe. Wolny naród na wolnej własnej ziemi pod wodzą swego naczelnika skończył pierwszą część swego zadania, — odbudował wolną Ojczyznę.

Równocześnie z ustaleniem pokoju na zewnątrz dokonał sejm drugiego dzieła — dał Narodowi Konstytucję, która stanowi fundament potęgi i rozwoju na przyszłość, gdy odpowiada potrzebom narodu, nosi zaś zarodek słabości, gdy jest złą. Doskonałą nasza konstytucja nie jest; jak z jednej strony sprowadziła władzę prezydenta do zera, pozostawiając mu tylko władzę reprezentacyjną, tak z drugiej strony torowała drogę do sejmowładztwa, zamieniając ministrów w sługi stronnictw i partyj. To było przyczyną, iż Ten, który pracą całego żywota głównie przyczynił się do wywalczenia niepodległości — uchylił się od udziału w rządach, wycofał się z życia politycznego i z głęboką troską śledził bieg wypadków w państwie. Ciężka praca czekała sejm i rząd; państwo trzeba było budować dopiero. Trzeba było rozbudować administrację, oczyścić kraj z bandytyzmu, naprawić gospodarstwo, położyć podwaliny pod zdrowe finanse, trzeba było dokonać odbudowy zniszczonego kraju, stworzyć zdrowy pieniądz rozwinąć oświatę.

Sejm nie był zdolny spełnić te zadania. Interesy stronnictw brały w nim górę nad potrzebami państwa. Ministerstwa zmieniały się jak w kalejdoskopie, wystąpiły groźne znamiona upadku. Znaczenie państwa za granicą podupadało. Nie chciał dopuścić do tego Józef Piłsudski, pierwszy marszałek Polski. Waży się na zamach stanu, nie cofa się przed straszną hekatombą w majowych dniach 1926 r., by zbłąkaną na manowce nawę państwa prowadzić na drogę rozwoju. Rzucił hasło uzdrowienia wszystkich dziedzin życia publicznego Stojąc na czele rządu, jużto uczestnicząc w Rządzie prof. Bartla jako minister wojny, spowodował wzmocnienie władzy prezydenta, dzięki czemu można było wydać liczne dekrety; waluta doznała stabilizacji, dochody państwa wzrosły bardzo znacznie, ilość bezrobotnych zmalała do połowy. Armja stanęła na odpowiednim poziomie. I na zewnątrz autorytet państwa spotężniał.

Ks. A. WILCZEK

WRAŻENIA
z podróży do Ameryki.

W kościołach katolickich zbiera się ofiara a nadto opodatkowują się rocznie tyle i tyle i z tego utrzymywuje się kościół i ksiądz pobiera skromną pensję.

I w tej dziedzinie pan dolar odgrywa wielką rolę — weźmy np. wiele powstaje interesów z artykułami religijnemi, które wciąż wymyślają doskonałość w towarach, by ich się pozbywać jak najprędzej. Rozsyłają katalogi za darmo, co chwila odwiedzi cię agent i swoją natrętnością chce wydobyć od ciebie zamówienie jakiegoś towaru wciąż w innej formie.

Z uroczystości, jakie przypadają w roku, najbardziej przyjęła się uroczystość Bożego Narodzenia — ale to więcej ze względu interesu. Polega ona głównie na wymianie podarunków, a na te podarunki przygotowują się cały rok. Banki przyjmują wkładki miesięczne na pewną sumę, jaką później przesyłają z początkiem grudnia — i koło 8 grudnia zaczyna się zakupowanie prezentów — pisze się listy z życzeniami, obecnie już są gotowe z żądanem nazwiskiem, zbiera się na biednych, by im dać na święta koszyk z żywnością, stroi się publicznie drzewka z różnemi światłami, a w wigilję daje się dzieciom cukierki (ale nie wszędzie, nie w każdem mieście). Takie święta kosztują przeciętnie bogatego od 100—200 dolarów.

Jaka tu korespondencja, to może każdy ocenić, według tego, że ja otrzymałem przeszło 200 listów.

Oprócz Bożego Narodzenia jest wielkie święto narodowe 4 lipca (Four July-wym. For dziulaj). W ten dzień naród spala ogni sztucznych za miljony dolarów.

Poza temi uroczystościami wszystkie inne są mniejszej wagi — Decoration Day (Dzień wieńczenia grobów) — Flag Day — Dzień sztandaru Thanksgiming Day — Dzień Dziękczynienia.

Czasem trafi się niezwykła rzecz pod względem znajomości ducha narodowego, że człowieka wprowadza w zdumienie. Oto w pewnem mieście sprawiono wysoki drążek na wywieszenie sztandaru — i w dzień narodowy robotnicy pro-

Polska potężna, silna jednością zewnętrzną zdrowa moralnie, bogata i pracowita — to jedyne dążenie naszego pierwszego Marszałka. Jeśli opatrzność nie poskąpiła naszemu Narodowi ciężkich doświadczeń, dawała mu też i wodzów — Chrobrych, Łokietków, Zamojskich, Batorych, Chodkiewiczów, Żołkiewskich, Kościuszków, dała nam też ostatniego budowniczego J. Piłsudskiego. Jeśli prezydent Ignacy Mościcki jest wyobrazicielem Majestatu Rzplitej, to Naczelnik i Marszałek Piłsudski jest symbolem Narodu cierpiącego, walczącego o wolność i odradzającego się. *K. B.*

Postulaty Podhala w dziedzinie szkolnictwa.

(Referat wygłoszony przez JWPana Dyr. Zachemskiego na ankiecie ministerjalnej w Zakopanem w dn. 8. marca 1929 r.)

II.

Nie będę się nad tem rozwodził, bo to rzecz powszechnie znana, że młode góralczyki strugali i dziś strugają Świętych w drzewie, że to ich ulubione zajęcie w wolnych chwilach, bo czują w sobie talent do roboty w drzewie czy to jako rzeźbiarze, czy cieśle, czy stolarze, czy wreszcie kołodzieje. Spotkałem też roboty kamieniarskie górali, wykonane nie rzemieślniczo, ale wprost artystycznie. Brak zmysłu organizacyjnego wogóle wśród Polaków, a więc także wśród górali, hamował i hamuje rozwój ciosiołki podhalańskiej mimo podjętych już niejednokrotnie prób w tym kierunku.

Szkoła artystycznego przemysłu w Zakopanem przechodziła w swem półwiekowem istnieniu różne fazy rozwoju Hołdowała tyrolszczyźnie, nawróciła do Podhalanizmu, a skoro w nim zesztywniała, wyrwał ją z odrętwienia niepośledniej miary artysta, jakim był — mimo odmiennych zdań utylitarystów ostatni dyrektor inż. architekt Karol Stryjeński. Nie będę podnosił jego zasług, muszę jednak podkreślić, że obok Wizytatora Ludw. Miskyego także Stryjenskiemu zawdzięcza Podhale, że szkoła została, jak pierwotnie była pomyślana, artystyczno-przemysłową, a nie spadła do rzędu fabryki lalek i mebli na eksport. Szkoła jednak prowadzi żywot suchotniczy, jakby się chciała dostroić do otoczenia, niema swobodnego oddechu. Wepchnięta do ciasnego lokalu, zbudowanego na obcym gruncie, nie może nabrać rozpędu. Dajmy jej miejsce,

---

sili superbasa (nadprzełożony) o wywieszenie sztandaru — a w odpowiedzi otrzymali I don't care-boys — I am not catholic — Zdziwili się wielce; pytający nic nie rzekli, poszli i wywiesili sztandar. (Ja nie dbam chłopcy, bo ja niekatolik).

O tem nie będę się rozpisywał, bo nie wiem, czy przyniosłoby komu jaką korzyść — możebym przeholował w swoich opisach, może coś główniejszego opuścił, zostawię innym.

Zaglądnijmy znów w inne okienko życia amerykańskiego — Szkolnictwo. Nie myślę zastanawiać się nad systemem naukowem, ani krytykować, bo to nie mój przedmiot.

Naród amerykański dba wielce o szkoły — stara się, by najmniejsze osiedle miało szkoły — nietylko po miastach, ale po farmach i to nie byle jakie szkoły, ale budynki substancjalne, według najnowszego stylu, najhigieniczniejsze — poprostu w zdumienie mię wprawia, gdy jadę i w pustym obszarze widzę prześliczny murowany budynek. Nietylko stawiają te budynki, ale nadto, jeśli dziecko ma daleko, jeździ autobus i zwozi dzieci do szkoły i odwozi — dzieci mają bardzo wielką wygodę. Nauka rozpoczyna się o 9 rano i trwa do 11.30, potem znów popołudniu od 1—3 30.

Ponieważ wszystkie urzędy są wybieralne, a ponieważ przy polityce, przy wyborach ucierpiałaby szkoła wielce, dlatego szkoła nie jest upaństwowiona — każdy stan ma swojego inspektora szkolnego, którego obieramy przy wyborach; w powiecie obieramy radę szkolną, która obiera przełożonego szkoły — a komplet obiera z każdym rokiem sztab nauczycielski. Czasem się trafi, że w tym roku jesteś profesorem a na przyszły rok niczem i szukaj chleba.

Dziecko w szkole ma wielką swobodę, może nawet za wielką, i w uczeniu nieraz, przy egzaminie zadawają mu pytanie, z którego osądzają zdolność n. p. jakie jest największe zło dla dziecka? Dziecko odpowiedziało: wybić okno w klasie; za to 1. kara w klasie, 2. trzeba zapłacić 3. i ojciec ukarze jeszcze do tego — chłopak zdał najlepiej egzamin.

Pisząc o szkole, przypomniały mi się czasy z młodych lat, kiedy to za bydełkiem chodziłem i krzyczeliśmy na bociany: w koło bocónie, w koło bocónie.... żegnając je odlatujące do ciepłych krajów.

dajmy jej narzędzia, a dostarczy nam stylowych mebli także na eksport. Przydział „Struga“ dla stolarstwa zdejmie ze szkoły duszącą pętlę. Sprawa jest na dobrej drodze — oby jaknajprędzej stała się rzeczywistością. To jednak jeszcze nie rozwiąże w zupełności sytuacji — musimy dążyć do zbudowania dla rzeźby o 5 letnim kursie, dla kamieniarstwa, ciosiołki, wyrobu skrzypiec i tp. działów z teoretycznym podkładem osobnego budynku w centrum Zakopanego. Ale tu mało będzie powiedzieć, że Zakopane zrosło się ze szkołą, że się jej nie może pozbyć z lekkiem sercem. Zakopane musi to zadokumentować, że mu na szkole zależy, nie platonicznemi deklaracjami, ale przez odstąpienie gruntu pod budowę w miejscu dla szkoły dogodnem. Przy szkole musi być internat dla uczniów o dobrych warunkach umieszczenia. Nim te projekty staną się rzeczywistością, należy zapewnić szkole miejsce na urządzenie stałej wystawy także w porze zimowej. Jeżeli dział kamieniarski winien znaleźć z łatwo zrozumiałych powodów pomieszczenie i życzliwość w szkole zakopiańskiej, to dział kołodziejsko-ciesielski znalazłby bardzo podatny dla siebie grunt w Cz. Dunajcu, skąd promieniowałaby szkoła ożywczo na sąsiednią Orawę.

Szkolnictwo średnie. Mamy w Zakopanem 2 gimnazja, jedno upaństwowione w r. 1922, do którego uczęszcza obecnie około 315 dzieci w tem 66% miejscowej ludności, a przyjezdnych 34%. Stosunek % przesuwa się zwolna, ale stale na korzyść ludności miejscowej. Budynek Liljany na szkołę się nie nadaje. Drugie gimnazjum prywatne, rozwojowe, liczące obecnie 7 klas mieści się w willi fundacji śp. Dra. Florkiewicza, przeznaczonej na gimn. sanatoryjne i nosi nazwę: Gimnazjum koedukacyjno-sanatoryjne. W istocie jednak jest ono prawie wyłącznie żeńskie, a rozsiadło się w najniższym punkcie Zakopanego. Stąd to, jeżeli dodać jeszcze brak internatu i odpowiednich urządzeń szkolnych, musi się przyznać, że nazwa „sanatoryjne“ jest dotąd postulatem. Tak, jak jest dotąd, jest źle. Nie wolno mieścić w jednej szkole dzieci zdrowych i chorych, należy je rozdzielić.

Przytacza się wiele argumentów przeciw koedukacji, choć nie brak i zwolenników tego systemu wychowawczego, ale, jeżeli wogóle koedukacja wyrządza jaką szkodę, to bezsprzecznie mniejszą od koedukacji zdrowych z choremi dziećmi. Stąd wyłania się konieczność zbudowania gimnazjum sanatoryjnego dla dzieci słabych z całej Polski (nie będę się o to spierał, czy ko-

---

Powie niejeden, co to za związek ma ze szkołą? Niejednemu dziwnem się to wydaje.

Otóż taki. Wprawdzie ptaszki odlatują od nas do cieplych krajów, ale kiedy, nikt nie widzi, tak jak w kraju, ale za to zwiastunami pór roku to są tu dzieci i przeważnie szkolne.

W jaki sposób? Oto swymi zabawami.

Od Nowego Roku chłopcy bawią się, popychając kijami zmiażdżone blaszane pudełko, dziewczęta przeważnie siedzą wewnątrz zabudowań. Z nadejściem marca dziewczęta wychodzą na zewnątrz i dwie trzymają długi sznur i kręcą wokoło a kiedy ten sznur przychodzi najbliżej ziemi, trzecia ma przeskoczyć; jeśli się jej nie uda przegrywa — chłopcy zaś rzucają piłką i chwytają i bawią się w baseball play (coś w rodzaju walanta.)

Gdy się poczyna trochę cieplej, dziewczęta bawią się w gumową piłkę, podrzucający za każdem rzuceniem zbierając coraz większą liczbę jacks (żelazko o kilku ramionach) a nieco później tworzą wieniec i śpiewają i stosownie przy tej zabawie spędzają chwile — chłopcy wciąż bawią się w piłkę.

W jesieni porzucają ręczną piłkę a bawią się w foodbal (piłka nożna — ale zupełnie inaczej niż w kraju), a z końcem jesieni basket ball, piłka koszykowa — aż do Nowego Roku.

I tak wciąż co rok; patrzę nieraz oknem, myślę, kto ich to uczy? takimi są zwiastunami pór roku.

Największą zabawą w szkole jest baseball, footbal, basket-ball. Mogą takiej grze oddawać się tylko ci, którzy się uczą najlepiej. Ponieważ szkoła przeciw szkole walczy i ma wzięcie u wszystkich, dlatego zwykle zdarza się, że dobry gracz ma dobre i znaczki.

Gry te nie są uprzywilejowaniem tylko szkół, ale organizują się wielkie dziewiątki (tam) i grają przez lata. Dobry gracz pobiera pensję większą, niż Prezydent Stanów Zjednoczonych i historje zna ich naród lepiej, niżli uczonych wielkich, prezydentów Stanów Zjedn.

Taki gracz okryty jest wielkim laurem chwały. Footbal jest więcej przywilejem uniwersytetów i każdy uniwersytet stara się mieć dobrych graczy, i wtenczas jego sława jest głośna.

O wielkie wykształcenie nie dba amerykanin, najwięcej specjalizują się w swoim fachu. Weź-

niecznie w Zakopanem, choć za niem przemawia zdecydowanie wiele względów: polskość, wysokogórskie położenie oraz konieczność otwarcia gimnazjum dla dzieci miejscowej ludności. Osobiście koedukacji się nie lękam, dlatego wyobrażam sobie oba zakłady w Zakopanem jako koedukacyjne. A ponieważ gimnazjum sanatoryjne wtedy spełni swe zadanie, jeżeli będzie miało internat i odpowiednie urządzenia szkolne, co jest rzeczą kosztowną, dlatego akcja dyrektora Dra Turowskiego w sprawie zebrania w całej Polsce funduszów na taki zakład zasługuje na gorące poparcie.

Wnioski dyr. Jakóba Zachemskiego: „Postulaty w dziedzinie szkolnictwa na Podhalu“. a) 1. Piekącą sprawą jest budowa nowych szkół w gminach, które nie mają dotąd budynków szkolnych, a mianowicie: Biała-Woda, Czarna-Woda, Czorsztyn, Hałuszowa, Huba, Niwa, Tylka, a nadto w Zakopanem (2), Poroninie, Jabłonce, Chochołowie, Brzegach i Szaflarach.

2. Przebudowy lub rozszerzenia szkół wymagają: Biały Dunajec, Bukowina, Ciche, Dembno, Dzianisz, Groń, Gronków, Harkabus, Krempachy, Kościelisko, Lasek, Leśnica, Lipnica Mała i Wielka Ludzimierz, Łapsze Niżne, Łopuszna, Nowy Targ (żeńska) Obidowa, Ochotnica Dolna, Odrowąż, Orawka, Ostrowsko, Piekielnik, Pieniążkowice, Podczerwone, Podsarnie, Podszkle, Ponice, Ratułów, Raba Wyżna, Rdzawka, Rokiciny, Rogoznik, Sieniawa, Skrzypne, Sromowce Wyżne i Niżne, Stare Bystre, Szlachtowa, Tylmanowa, Waksmund, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna (1 szkoła).

3. Na ten cel udzieli Skarb Państwa gminom nietylko 50% zasiłku, ale i długoterminowej pożyczki na dogodnych warunkach.

b) Komasacja szkół da się przeprowadzić;

1. w Jabłonce obok 4 ech szkół postawić jedną 7 klasową. Budowę tej szkoły na granicy czesko-słowackiej należy traktować bardzo poważnie.

2. Zbudowanie 7 klasowej szkoły dla Poronina i Zubsuchego, Suchego. Budowa tej szkoły nie cierpi zwłoki z powodu braku budynku szkolnego, istniejący bowiem z powodu wilgoci nie nadaje się do użytku.

Możliwa byłaby komasacja szkół: Ostrowsko-Waksmund, Niedzica, Kacwin, Frydman, Maniowy, Krempachy, Nowa Biała, Łapsze Niżnie, Łapsze Wyżnie, Ludzimierz Krauszów, Ochotnica Dolna i część Ochotnicy Górnej, Dembno, Huba, Sziembark.

---

my np. bankier posyła syna do szkoły normalnej, po ukończeniu przesyła go do wyższych, w których kształci się najwięcej w tem, co mu potrzeba do tego fachu, reszta go nie obchodzi wcale (w tej sprawie w sprawach bankowych).

Następstwem tego jest, że nieraz nie wie, jakie jest stołeczne miasto Niemiec, nie wie, co za naród ruski, a rosyjski i tp.

Dziwnem jest u narodu tego, że dzieci nieraz z bogatego rodu, nie potrzebujące pracować, już we wczesnej młodości bierze się do pracy — nieraz przy ojcu albo zupełnie osobno, na swoją rękę, tak jakby nic nie miał, składa na swoje konto i zdarza się nieraz, że syn dorobi się milionerstwa na swoją rękę, zanim odziedziczy coś majątku po śmierci ojca.

O! dobremby to było dla naszego narodu, bo u nas, jak kto już bogatszy, to zdaje się mu, że dzieci nie potrzebują pracować, bo ojciec zapracował dosyć i oddaje się tylko marnotrawstwu.

Niech wszystkie stany zaczną pracować, niech rugują lenistwo, a zmniejszy się narzekanie na biedę. Niech nie mówi, że niema co, albo nie umie — tu u nas nikt nie wstydzi się żadnej pracy, on nie widzi, że praca nieodpowiednią, że upokarza Tu nieraz studenci z uniwersytetu pracują w fabryce podczas wakacyj aż im ręce pękają, pracują w majnach, wykonywują prace, których zapewne niejeden prosty człowiek wstydziłby się np. naczynia myć w restauracji, a tu się chlubi, że dostał pracę, Nie będzie oglądania się tylko na pensyjkę rządową ale mając zdrowie, mając głowę na karku, nie rozpacza, że utracił majątek cały w ryzyku, ale znowu zakasuje ręce i szuka przy pracy szczęścia.

Wyższe szkoły przeważnie są mieszane; nie dobrze to oddziaływa na młodzież, bo za wcześnie dojrzewa. Na ulicy zobaczyć chłopaka, mającego 12 lat z dziewczyną 10 letnią, to żadne nie jest zgorszenie dla drugich i mogą widzieć wychowawcy, to nie spotka ich nagana Za prędko przychodzi uświadomienie i dziewczynka, zaczynająca dopiero żyć, już wychodzi za mąż. Dziewczyna jeśli przekroczy 20, to zwykle później odejmuje swoje lata zamiast dodawać, bo nie chce uchodzić za starą pannę.

(C. d. n.)

c) Należałoby zatwierdzić projekty szkół i w tych wypadkach, gdy gmina nie może dostarczyć gruntu o przepisanym obszarze.

d) Skarb Państwa winien stosować na Podhalu w całej rozciągłości art. 11 ust. z dn. 17. lutego 1922 (Dz. UKOSK. ex 1922 Nr. 4) przez poniesienie wszelkich wydatków na pomoce naukowe, materjały do nauki, bibljoteki i druki szkolne. Do pomocy naukowych należałoby wliczyć pracownie fizyko-przyrodniczą przynajmniej w Nowym Targu, po jednym aparacie radjowym, po jednej latarni projekcyjnej, względnie epidjaskopie na każdą gminę.

Wszystkie szkoły zaopatrzyć w ministerjalne bibljoteki, co roku zaś w przepisane druki szkolne, które obecnie nauczycielstwo w wielu wypadkach z własnych zakupuje funduszów.

e) Wyjednać dla Podhala na rok szkolny 1928/29 o 18 etatów więcej, oraz zabezpieczyć na przyszłość dalsze zwiększenie etatów stosownie do przyrostu liczby dzieci.

f) Uregulować przymus szkolny przez stanowcze nakazanie naczelnikom gmin, by nałożone kary bezwzględnie ściągali.

g) Kreowanie posady powiatowego lekarza szkolnego uznaje się za pierwszorzędny a piekący postulat.

h) Należy przyznać nauczycielstwu przynajmniej w Zakopanem dodatek klimatyczny oraz zbudować mieszkania dla urzędników państwowych, a specjalnie dla nauczycielstwa przedewszystkiem w Zakopanem.

i) Należy poprzeć w Min. WR. i OP. starania Inspektoratu szk. pow. w N. Targu o desygnowanie specjalnej Komisji, którąby zajęła się uporządkowaniem sprawy gruntu, będącego własnością rz. kat szkoły ludowej.

B szkolnictwa zawodowego: a) 1 Dla zawodowej szkoły spisko-orawskiej wystawić w Nowym Targu budynek szkolny z internatem, w którym znalazłyby pomieszczenie frekwentantki z całego Podhala ze Spiszem i Orawą.

2. Kursy gospodarstwa domowego, zorganizowane przy szkole spisko orawskiej w Nowym Targu lub po wsiach winny mieć bezwzględnie oparcie o praktykę połączoną z prowadzeniem pensjonatów lub internatów przy szkole zawodowej.

3. W programie nauczania w szkołach zawodowych winno się uwzględnić w szerszym zakresie naukę księgowości, rachunkowości przemysłowej i korespondencji.

b) Szkoła koronkarska w Zakopanem; 1. winna otrzymać w centrum miasta na placu, który gmina ofiaruje na ten cel, własny budynek z internatem. Opłaty uczennic winny być zredukowane do minimum.

2) Władze szkolne upoważnią dyrekcję szkoły do wypłaty uczennicom z kursu 3 go gotówki za roboty przez nie wykonane, a przez gości zakupione.

c) Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem 1. Należy bezwzględnie utrzymać w szkole kierunek artystyczno-przemysłowy.

2. W związku z tem nauczanie na oddziale rzeźby należy przywrócić do 5-u lat, na oddziale stolarskim do 4-ch lat.

3. Niezbędnym warunkiem rozmachowego rozwoju szkoły jest przyznanie jej dla oddziału stolarskiego „Struga". Wtedy oddział rzeźbiarski i teoretyczne wykłady zyskają więcej miejsca.

4. Stałem dążeniem winno być zbudowanie własnego budynku szkolnego z internatem dla szkoły przemysłu drzewnego na gruncie, jaki gmina na ten cel przeznaczy, w miejsce dotychczasowego budynku, postawionego na parceli P. T. T.

5. Tymczasem zapewnić szkole miejsce na urządzenie stałej wystawy także w porze zimowej.

C. Szkolnictwa średniego; 1. W Zakopanem winny być dwa gimnazja: a) jedno o typie sanatoryjnym dla fizycznie słabych, szukających tu zdrowia z całej Polski b) dla dzieci zdrowych miejscowej ludności i przyjezdnych. Niema przeszkody, by jeden typ z drugim był koedukacyjny.

D. Wszelkie nowe budynki szkolne na Podhalu winny mieć charakter stylowy podhalański, dlatego należałoby stworzyć wzorowy typ budynku szkolnego dla Podhala.

E Czytanki regjonalne dla szkół powsz. na Podh. Należy ułatwić wydanie regjonalnej czytanki przedewszystkiem dla szkół powszechnych na Podhalu, a w szkołach średnich ogólnokształcących należy specjalną opieką otoczyć regjonalną literaturę i gwarę podhalańską.

O naszych sprawach słów kilka.

(Z Warszawskiego Ogniska Zw. Podhalan.)

Tyle tu było w mieście-stolicy przeróżnych różności, że i trudno o tem choćby w paru słowach nie napisać. Przedewszystkiem zaś trza donieść pokrótce, jakie zabiegi w ostatnich cza-

sach poczyniło Warszawskie Ognisko Związku Podhalan, które bez głośnego krzyku i hałaśliwego rozgłosu główne swe założenia planowo urzeczywistnia.

Jako najważniejszą sprawę przeważnie przez tutejsze Ognisko przeprowadzoną, należy wymienić sprawę podhalańskich torfów. I na Zjazdach Podhalan i przy innych okazjach dużo o tem mówiono; „Gazeta Podhalańska" w sprawie tej poświęciła cały szereg mniej lub więcej fachowych artykułów. Sam fakt zainteresowania się torfami dostatecznie wskazywał, że jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Były to jednak tylko piękne i zbożne życzenia, które należało wprowadzić na drogę bardziej realną. I chwała Bogu sprawa torfowisk znajduje się dziś na takiej drodze Memorjał „Związku Podhalan", dzięki energicznej akcji Warsz. Ogniska zwłaszcza Pp. posła Feliksa Gwiżdża i radcy I. Gibasa, odniósł pożądany skutek. Rząd przeznaczył na doświadczenia torfowe 50 tysięcy złotych. Nie jest to suma, któraby rozwiązywała całą sprawę, ale z taką kwotą można już wstępne roboty rozpocząć. „Związek Podhalan" wszedł już częściowo w porozumienie z przedstawicielami zainteresowanych gmin, samorządu powiatowego oraz z Małopolskiem Towarzystwem Rolniczem w Krakowie, by wspólnie do podjęcia planowych robót przystąpić.

Obok tego Warszawskie Ognisko uzyskało od Rządu kwotę 4 tysiące złotych, przeznaczoną dla t. zw. Domów Podhalańskich. Byłyby to takie punkty w poszczególnych gminach, gdzie mogłoby się skupiać życie oświatowo towarzyskie. Szczegółów nie podaję, ponieważ akcja ta nie jest jeszcze na szerszą skalę podjęta. Narazie Zarząd Warszawskiego Ogniska postanowił kwotę powyższą rozdzielić między cztery miejscowości, w których cel przeznaczenia powyższej sumy mógłby być najlepiej osiągnięty. Wejdzie tu najprawdopodobniej w rachubę Poronin z okolicą, gdzie sprawą tą przyrzekła zająć się p. Antonina Tatarówna z Suchego, następnie Jabłonka na Orawie, Jeleśnia w Żywieckiem, gdzie niedawno powstało ruchliwe nader Ognisko Związku Podhalan i wreszcie jakaś miejscowość w pow. Limanowskim. Sukces ten trzeba w dużej mierze przypisać Wiceprezesowi tut Ogniska p. radcy Gibasowi, który z pełnym zapałem stara się owocność prac Związku Podhalan powiększyć.

Obecnie Zarząd Warszawskiego Ogniska rozpatruje i przygotowuje szereg dalszych poczynań, o których jednak napiszemy później, gdy dojdą do skutku. Mamy zamiar w niedługim czasie urządzić radjowy „Wieczór Podhalański", by choć w części wykonać zeszłoroczną zapowiedź prezesa Gwiżdża, że wieczory podobne będą się w Warszawie odbywać częściej. A jest o czem i przez radjo poradzić, bo materjału podhalańskiego chyba nie braknie. Już muzykę przygotowuje inż. Mierczyński, który (niech zdradza) wyda w najliższym czasie wspaniały zbiór zebranych przez siebie melodyj podhalańskich, zdobny w świetne ilustracje Zofji Stryjeńskiej. W swoim czasie rzeczy tej poświęci się w Gazecie naszej więcej miejsca. Ten to kochany inżynier, co nuty po Bartusiu Obrochcie pochytał na papier, przysposobi muzykę na wspomniany wieczór. O wynik można być spokojnym: kiedy zeszłego roku słuchałem na Pomorzu przez radjo wieczoru podhalańskiego z Warszawy, byłem przekonany, że muzykę sprowadzono skądś z Podhala. Ku wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się później, że to „ceperski zespół" tak upojnie kołysał podhalańskie nuty i tak siarczyście ognił różne krzesane i cyfry. No niegze — pomyślałem sobie — niegze sie hyr i sława niesie daleko po Polsce.

Listy.

DZIANISZ, w marcu 1929 r.

Sprawozdanie z działalności Ogniska Związku Podhalan za rok 1928.

Zgromadzeń odbyto 6, na których omawiano sprawę wyborów do Sejmu, sprawę sprowadzenia nawozów sztucznych i drzewek owocowych; zajmowano się sprawami gminnemi, oraz zastanawiano się, czyby się nie dało urządzić plebiscytu za zniesieniem karczmy, jak to się stało w Podczerwonem; od tego jednak jesteśmy jeszcze daleko, i t. p.

Do Ogniska sprowadzono wagon żużli, kilkanaście cetnarów azotniaku i superfosfatu ze Spółdzielni „Podhale" w Nowym Targu, oraz zajmowano się propagandą sadzenia drzewek owocowych, wynikiem czego było sprowadzenie 50 drzewek.

Skład Zarządu Ogniska na rok 1929: Bukowski Jan, prezes, Zubek Jan, wice prezes, Zubek Jan (młodszy) sekretarz, Długopolski Józef skarbnik; **Członkowie Zarządu: Michniak Maciej, Miętus Józef. Członków jest 50.**

Uchwalono przesłać wkładkę członkowską według statutu Zarządowi Gł. Związku Podhalan za r. 1928 i 1929, co też uskuteczniono.

Zubek Jan, w. r. sekretarz, *Bukowski Jan*, w. r. prezes.

Wybory do rady gminnej w Nowym Targu.

Obecnie przeprowadza się wybory całej Rady gminnej. Dotąd przeprowadzono wybory w IV. i III koło W obydwu kołach przeszły w całości listy bloku współpracy z rządem. IV. koło: Głosowało 1853 Radni IV. koła: Rajski Józef 1505 głosów. Stanek Jan 1202, Mrugała Franc. św. Anny 1131. Lubertowicz Władysław 849, Szewczyk Władysław 1028, Batkiewicz Ludwik, Waksmundzka 1045, Klimowski Jan Kowaniec, 839. Inż. Cudzich Paweł 967, Pawluśkiewicz Antoni 1053, Mroszczak Jakób 1041, Chowaniec Józef, ul. Długa 583, Podkanowicz Stanisław 596, zastępcy: Apostoł Wincenty 956, Dąbrowski Andrzej, św. Doroty 1091, Łaś Andrzej 1021, Chudoba Ludwik, Kowaniec 1002, Gebel Albin, 1047, Niemiec Aleksander 1041 Pozatem największą liczbę głosów otrzymali z listy t. zw. niezadowolonych Futro 458 głosów, Szaflarski 378, Papier 254 Z listy P. P. S. wraz z sympatykami: Synowiec 418, Dr. Mech 845 głosów.

III. koło. Głosowało 1174. Radni III. Koła: Chodorowicz Józef 1127. Drużbacki Franciszek. Kowaniec 884, Dworski Franciszek 808, Różański Andrzej 688, Polaczyk Stanisław 917, Pawlikowski Józef 857, Borowicz Stanisław, ul. Sobieskiego 941, Futro Władysław 838 Rekucki Wincenty 945, Mrugała Jakób, ul Krasińskiego 924, Krauzowicz Aleksander 909, Sienka Franciszek Przywodzie 747 Zastępcy: Guziak Tomasz 916 Dąbrowski Franciszek, ul. Krasińskiego 954, Gielczyński Stanisław ul. Sobieskiego 922, Krzystyniak Bartłomiej 907, Niemczyk Antoni 902, Łapsa Bartłomiej, Marfiana Góra 989.

Była jeszcze i druga lista, lecz kandydaci na niej otrzymali tak małą liczbę głosów, że jej nawet nie notujemy

Posiedzenie Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Nowym Targu

odbył się w dniu 18. bm Ze spraw bieżących uchwalono niektóre zmiany statutu Komunalnej Kasy Oszczędności (Powiatowa Kasa Oszczędności), następnie przystąpiono do rozdziału tej części czystego zysku Kasy w kwocie 7 900 zł. którego rozdział przysługuje T. Z. P. Uchwalono: p. Lgockiej 600 zł., p. Mroszczakowej 400 zł. jako subwencja wdowia po śp. mężach pracujących w tej Kasie. Dalej uchwalono na studnie w gminach biednych zakażonych tyfusem 2.000 zł., na seminarjum żeńskie w N. Targu 1.000 zł., na bursę gimnazjalną w N. Targu 600 zł., na kolonje letnie 250 zł., na Bursę w Czarnym Dunajcu 300 zł., na rozpowszechnienie po wsiach broszury „Zdrowie na wsi“ 200 zł, na P. W. i W. F. 1.000 zł., dla akademików z Podhala 150 zł, na Tow. przeciwgruźlicze 200 zł., dla wycieczek młodzieży do Poznania 200 zł., na ogrodnictwo (szkoła żeńska N. Targ) 50 zł., na Gazetę Podhalańską 500 zł., na fundusz dyspozycyjny 450 zł.

Następnie zatwierdzono dodatkowy budżet na rok 1928/29 i przystąpiono do debat nad budżetem na r. 1929/30, który w tym roku przedstawia się jako zwyczajny w kwocie przeszło 400 tysięcy, zaś nadzwyczajny mieści się w kwocie 271 tysięcy.

Głównemi wytycznemi w obecnym budżecie są dążenia do podniesienia dobrobytu przez usilne popieranie hodowli i rolnictwa, tudzież budowa i konserwacja dróg. Oto niektóre cyfry z budżetu. Administracja w wydatkach osobowych i rzeczowych: 67.433 zł. co czyni 15% budżetu zwyczajnego, a 10% obydwu razem wziętych. Z funduszu zwyczajnego preliminuje się na drogi i place publiczne 154.948 zł. i tak: droga wojewódzka N. Targ Cz. Dunajec 27.358 zł., droga powiatowa w Cz. Dunajcu 7020 zł., droga Harklowa Ochotnica 11851 zł., Ludzimierz Pieniążkowice 28210 zł.. N. Targ Jurgów 6840 zł.. Poronin Bukowina 2000 zł., Szaflary Maruszyna 3000 zł., dojazd kolejowy w N. Targu 1300 zł., w Podczerwonem 130 zł. Subwencja na utrzymanie dróg gminnych 28000 z tego na drogę Bystre Olcza 12000 zł., Chabówka Sieniawa 6000 zł. zaś na inne gminy razem 10000 zł. Pozatem na drogi wstawiono kwotę w budżecie nadzwyczajnym, o czem niżej. Oświata razem 2900 zł. W tem na seminarjum żeńskie w N. Targu 600 zł. na szkołę przemysłową uzupełniającą w N. Targu 500 zł., w Zakopanem 300 zł. na bursę gimn w N. Targu 500 zł., na cele oświaty ludowej w gminach wiejskich 1000 zł.

Kultura i sztuka 700 zł. a mianowicie: datek dla Muzeum Chałubińskiego 200 zł. na inwen-

tauryzację zabytków w Małopolsce 500 zł.

Zdrowie publiczne 35360 zł. Z tego na budowę pawilonu zakaźnego w szpitalu w N. Targu 15000 zł., przysp. wojsk. 4000 zł., Strzelec 2000 zł., „Ośrodek zdrowia w N. Targu" 3600 zł., Opieka społeczna 15000 zł. a w tem: pomoc akademikom Podhala 500 zł., budowa sanatorjum im. J. Piłsudskiego 10000 zł.

Popieranie rolnictwa 26447 zł. Bliższe przeznaczenie tej sumy podaliśmy już szczegółowo w sprawozdaniu z komisji rolnej, tu wzmiankujemy, że z kwoty tej przeznaczono 1000 zł. jako zasiłek dla szkoły gospodyń w Białce.

Bezpieczeństwo publiczne 31 700. Z tej kwoty na zakupno sikawek i przyborów strażackich 10.000, budowa telefonów z Białki do Jurgowa, Bukowiny i do Ochotnicy 20.000 zł.

Świadczenia na rzecz innych samorządów tj. na kurs pisarzy gminnych 1500 zł.

Wydatki różne 6 300 Wtem subwencja na budowę domu im Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach 1000 zł. na Gazetę Podhalańską 200 zł.

Budżet nadzwyczajny 271.000 zł. Z tego na drogi 200 000 i tak droga: Poronin, Bukowina 70 000, Chochołów, Kościelisko 50,000, Czorsztyn, Sromowce niżne 40.000. Rekonstrukcja drogi N. Targ, Jurgów 20.000. Drogi gm. 20.000 zł.

Na budowę szkoły rolniczej w Nowym Targu 71 000.

Ze źródeł na pokrycie tego, jak widzimy, szeroko zakrojonego, jak na nasz powiat górski, planu interesować będzie czytelników uchwalenie podatku drogowego 10 900 zł, tj. w wysokości płaconej w poprzednich latach czyli 75% podatku gruntowego. Preliminowano dalej podatek budynkowy od objektów nieopodatkowanych 9 400 zł dla powiatu, a drugie tyle dla gmin. Przyjęto również podatek inwestycyjny w kwocie 21 000 tj podatek na inwestycje od gruntów, nieruchomości i świadectw przemysłowych według nakazanych norm.

Następnie uchwalono statuty dla nowo wprowadzonych podatków i na tem zakończono długie posiedzenie, bo trwające od 10 rano do g. 6½ wieczorem.

Uroczysta Akademja ku czci pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego

odbyła się w Nowym Targu w dn. 17 bm. staraniem Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego.

Na akademję złożyły się produkcje chórów i orkiestry strażackiej, tudzież liczne przemówienia przedstawicieli obywatelstwa nowotarskiego i referaty posłów Podhala w osobach p. Gwiżdża i p. Walewskiego.

Sala wypełniła się po brzegi. Część artystyczna uroczystości wypadła przepięknie świadcząc o dużem wyszkoleniu tak chórów, jak też orkiestry, jak zawsze, pod batutą niezmordowanego kapelmistrza p. Stastnego.

Cała uroczystość miała charakter niezwykle poważny i uroczysty.

Przedstawiciele obywatelstwa w krótkich i prostych słowach dali wyraz swoim serdecznym uczuciom czci i wdzięczności dla Marszałka zapewniając go, że w podjętej przez niego walce o siłę i potęgę Polski wszyscy stoją przy jego boku.

Poseł Gwiżdż w swoim przemówieniu rzucił słuchaczom obraz życia i szlachetnych dążeń Marszałka aż po dzień dzisiejszy, zatrzymując się dłużej na tych momentach życia Marszałka które wiązały go i wiążą po dzień dzisiejszy z naszem Podhalem a czemu Marszałek daje niejednokrotnie wyraz w różnych wspomnieniach ze swoich przeżyć.

Poseł Walewski również w bardzo pięknem przemówieniu skreślił jasno i dobitnie te 10 lat naszych dziejów po odzyskaniu wolności i rolę w nich Marszałka. Przedstawił słuchaczom te ciężkie walki, zmagania się Marszałka o utrwalenie naszego państwa i wywalczenie nam silnych fundamentów bytu wśród państw Europy, abyśmy się utrzymać mogli przy niepodległości a nie zginęli wśród powodzi otaczających nas zewsząd wrogów.

Akademja zakończyła się uchwaleniem przez aklamację rezolucji, wyrażającej cześć i hołd dla Marszałka tudzież zapewniającej go, że społeczeństwo tutejsze poprze wszelkiemi siłami jego obecną pracę i dążenia, zmierzające do utworzenia nam silnego rządu i naprawy Konstytucji.



KRONIKA.



Zarząd Gł Związku Podhalan przypomina obowiązek przesyłania sprawozdań Zarządu Ognisk i należnych wkładek rocznych do Zarządu Głównego.

W Żywieckiem powstało znów nowe Ognisko Związku Podhalan w Przyborowie, liczące przeszło 50 członków. Jest to już czwarte Ognisko. Zajął się tem gorliwie będący na urlopie p. inżynier Albin Witek z Jeleśni. Oby takim zapałem zaraziło się jak najwięcej Podhalan.

Jak Zarządowi Głównemu wiadomo, tamtejsi Górale zrozumieli, co to znaczy organizacja, że idąc w pojedynkę, nic nie zrobią, że tylko Związkiem mogą wyrobić sobie lepszą dolę. Im więcej będą zasypywali pracą Zarząd Główny, tem większą sprawią mu radość. Zarząd Główny życzy nowym Ogniskom serdecznie „Szczęść Boże"!

L. Stopka w. r sekretarz — *J. Zachemski. w. r* prezes.

Dnia 17 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Zubsuchem — Ząb. Po złożeniu sprawozdania z całorocznej pracy w Stowarzyszeniu, nastąpiły wybory do Wydziału i Komisji Kontrol.

Do Wydziału zostały wybrane następujące druchny:

Ludwika Naglak prezeska, Marja Zalińska sekretarka, Antonina Strączek skarbniczka, Karolina Lassak bibljotekarka, Bronisława Bartol wiceprezeska. Katarzyna Bobak gospodyni.

Nowo obrany Wydział, jako dewizę pracy w Stowarzyszeniu na rok 1929, postawił hasło Walka z alkoholizmem.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością Wielebni księża: ks. kanonik Jakób Możdżeń, który w krótkich a treściwych słowach zachęcił druchny do wytężonej pracy z największym wrogiem społeczeństwa alkoholizmem, ks. katecheta Józef Węgrzyn i Szanowne Panie nauczycielki Stanisława Ogielanka i Helena Ziembianka.

Jak nam donoszą. Pan Adam Zapiórkowski, kupiec w Nowym Targu, przez Krakowską Kongregacją Kupiecką, wybrany został radcą Izby Handlowo Przemysłowej w Krakowie.

Nadesłane. Otrzymaliśmy następujące pismo: Zwierzchność gminna w Łopusznej uprasza o zamieszczenie w Swem Tygodniku następującego sprostowania odnośnie do notatki zamieszczonej w „Gazecie Podhalańskiej" z dnia 17 lutego 1929. Nr. 8. pod tytułem: śp. ks prob. Gut Franciszek. Nieprawdą jest, by parafjanie gminy Łopuszna, tj. parobcy z tejże parafji, — po wezwaniu księdza dziekana Tobolaka do modlitw za dusze zmarłego ks. prob. Guta — wybuchnęli śmiechem, gdyż uczynili to parobcy z innej gminy i parafji. Wobec tego nie można wnioskować, że te powody skłoniły księdza Miernika do tego, że nie żegnał zmarłego imieniem parafjan.

Czas zamawiać drzewka owocowe. Przypominamy, że już ostatni czas zamawiać drzewka owocowe. Sprawą zamawiania drzewek zajmuje się dalej bezinteresownie p. Ludwik Czech, dyrektor gimnazjum w Nowym Targu.

Odp. Red. Pi War. Krytyka poezji doskonała, ale nasz lud niebyz niej nie rozumiał, a więc w gazecie dla ludu przeznaczonej takich recenzyj umieszczać nie możemy.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Sułocha Bronisław ur w r. 1896 w Sidzinie pow. Maków (dawny Myślenicki) unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice, w roku 1923

Aleksander Szokalski ur w r 1900 w Radomiu zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K U. Nowy Targ, którą się unieważnia

Podziękowanie.

JWPanu Dr. Wilhelmowi Türschmidowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację mojej synowej i troskliwą opiekę, oraz wyleczenie mojej żony z choroby rany na nodze, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Józef Bizub — Trybsz.

---

81 GATUNKÓW NASION pierwszej jakości jarzynowych i kwiatowych.

NA ŚWIĘTA:

Baranki cukrowe i pisanki. Bomboniery pełne i ozdobne do napełniania. Wielki wybór pomadek, czekolad i cukierków. Codziennie świeże masło deserowe. — Różne gatunki serów, — bryndza, — marmolada, — smalec, — konfitury i powidła — Konserwy jarzynowe, rybne i mięsne. Kapusta kiszona w główkach — ogórki, — grzyby. —

WODY MINERALNE.

Miód pszczelny, — Jabłka deserowe. — Owoce suszone. Zaprawy do wódek, — Wszelkie przybory do tortów. Młynek do mielenia maku bezpłatnie.

— poleca handel —

WŁAD. SKALSKIEGO

NOWY TARG, — — RYNEK 15.

Uprzejmie zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że mam na składzie

płaszcze damskie,

sporządzone wedle najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich, które sprzedaję po cenach umiarkowanych.

ABRAHAM STAMLER
krawiec damski
w Nowym Targu, Kościelna 9.



Pokost, Farby i Lakiery

do malowania drzwi, okien, podłóg i sprzętów domowych.

ŚWIECE KOŚCIELNE

oliwa do świecenia, oleje do motorów, specjalne mydło do prania tudzież wszelkie inne artykuły gospodarstwa domowego poleca najtaniej

A. Zapiórkowski

Rynek 13 NOWY TARG Tel. 19.

Zarazem polecam nasienie buraków „IDEAŁ“, oraz koniczynę podhalańską czystą pod gwarancją.

Gospodarstwa rolne

od 5 mg. wzwyż do kupienia lub dzierżawy, po bardzo niskich cenach we Francji, w sąsiedztwie Polacy. — Bliższe wiadomości w O. T. R. Nowy Targ „Podhale“ we czwartki.

Siano i Słomę

w ładunkach wagonowych dostarcza na dogodnych warunkach

Pierwsze Małopolskie Tow. Rolników

Spółdz. zarej. z ogr. odp. **w Krakowie,** Skrytka poczt. 40.

„CALCINA“

Tuczy trzodę chlewną w zadziwiający sposób. Oddziałuje dodatnio na stale zwiększający się podój i jakość mleka.

Żądać próbek w handlu

A. ZAPIÓRKOWSKIEGO

Tel 19. — NOWY TARG — Rynek 13.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Podhale“ w Nowym Targu

sprzedaje na nadchodzący sezon wiosenny wszelkie

NAWOZY SZTUCZNE

jak wysokoprocentową tomasynę francuską, superfosfat, azotniak, sól potasową i kainit.

Wszystkie nawozy z gwarancją zawartości i po najniższych cenach.

Odbiorcom godnym zaufania udzielamy kredytu, do spłaty ratami aż do

1-go października 1929 r.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem i. Borka w Nowym Targu.